

Nie tylko kod Leonarda da Vinci

Autor tekstu: Carl Rudbeck

Tłumaczenie: Elżbieta Jasińska Brunberg

Powinienem zacząć od spowiedzi. Mój obraz świata, tak mozolnie zmontowany, w Wielkanoc ubiegłego roku dostał po nosie. Do tego momentu żyłem w przekonaniu, że świecka Szwecja jest całkiem normalnym krajem, znajdującym się w czołówce krajów rozwiniętych, w których religia jest rozdziałem już przerobionym i zakończonym.

Oczywiście są fanatycy wśród muzułmanów i chrześcijan, jak również inni ideologiczni spóźnialscy, nie pojmujący, że historia ich przegoniła, że wygrały ideały ery Oświecenia. A my, rozumiejący to dzięki naszej mądrości, mogliśmy siedzieć spokojnie, oczekując na ostateczne zwycięstwo świata laickiego nad religijnym.

Nie byłem osamotniony w tym poglądzie. Mój obraz świata dzieliłem — a raczej, żeby sformułować to zgodnie z prawdą — bezkrytycznie przejąłem od głównych socjologów i politologów dwudziestego wieku, na ogół negujących religię jako siłę we współczesnych i postmodernistycznych społeczeństwach.

Trwałem bezpiecznie w tej iluzji. Fundamentalizm muzułmański tłumaczyłem w ten sposób, że nie chodzi o religię, lecz o politykę. W totalitarnych społeczeństwach religia staje się ostatnią możliwością schronienia się dla opozycji politycznej, nie mającej drogi wyjścia.

Wy tłumaczenie rozgrywanego się w Rzymie w kwietniu 2005 dramatu na skalę światową było jednak niemożliwe. Jan Paweł II odszedł po długiej chorobie. Kiedy świat zrozumiał, że zbliża się koniec, tysiące ludzi ruszyło w drogę do Rzymu.

Stacje telewizyjne, interesujące się wydarzeniami, były także na miejscu, dzięki czemu obywatele Szwecji, pragnący informacji o rozwoju wydarzeń, a nie mogący uzyskać tych informacji w szwedzkiej telewizji, mogli śledzić CNN i BBC, które nadawały bezpośrednio z Rzymu, nie przejmując się ustalonymi ramówkami.

Plac św. Piotra wypełniony był po brzegi ludźmi, czekającymi na wiadomość o śmierci. Wiadomość ta została przyjęta przede wszystkim z podziwem i wdzięcznością dla lidera Kościoła, który zmienił świat. Najgłębiej zapadły mi w pamięć plakaty z napisami *santo subito!* — święty natychmiast.

Jednak to, co najbardziej mnie uderzyło, to ogromna liczba zgromadzonych tam młodych ludzi. Ludzi, prawdopodobnie nawet nie żyjących według nauk i zakazów Kościoła katolickiego, natomiast identyfikujących się z religią, w której znaleźli coś dla siebie istotnego.

To wspaniałe widowisko trwało dalej, kiedy kardynałowie zebrali się na pogrzeb papieża i na konklawe, żeby wybrać następcę. Został nim konserwatywny, niemiecki kardynał Józef Ratzinger, obecnie Benedykt XVI.

Większość prasy szwedzkiej przyjęła ten wybór z indygnacją. Jak można było wybrać takiego człowieka? Zaskoczenie wyborem kardynała, rzeczywiście głęboko wierzącego w dogmaty chrześcijańskie, przekonanego o pewnych prawdach i potępiającego inne, było ogromne.

Interesujący się tą sprawą Szwedzi byli oburzeni, że Kościół katolicki wybrał na papieża katolika. Czyż nie lepiej byłoby wybrać kogoś, kto w ogóle w nic nie wierzy i dlatego nie będzie miał przeciwników? Dlaczego Kościół szwedzki, ze swoim rozwodnionym i niewiele wymagającym posłaniem, nie jest przykładem dla tych kardynałów?

Ratzinger jest 265. papieżem. Pierwszym był apostoł Piotr; rachunek niezupełnie się zgadza ze względu na to, że w niektórych okresach historii istnieli konkurujący papieże. Jest to jednak imponująca, bezkonkurencyjna kontynuacja. Nie ma na świecie instytucji, mogącej pochwalić się podobną historią. Można sądzić, że Kościół katolicki musiał coś dobrego zrobić.

Mocarstwa określające się tysiącletnimi rozpadły się w ciągu kilku dziesięcioleci, ideologie udające naukowe wylądowały na śmietniku historii już po jednym stuleciu.

A Kościół katolicki wciąż istnieje, pomimo skandali z pedofilią, mrocznych afer finansowych i wielu innych ciemnych spraw — i wygląda na to, że się ma lepiej niż kiedykolwiek. Jest to paradoks.

Dzisiejszy Kościół katolicki nie ma zapędów do odgrywania roli światowej potęgi, tak jak Racjonalista.pl

w średniowieczu, ale i tak jest bardziej wpływowy. Jan Paweł II — polski papież — był potężnym orężem walki przeciw komunizmowi, jego ściągające setki tysięcy ludzi msze w Polsce były oznaką policzonych dni komunizmu. Uzbrojony po zęby reżim został strącony przez człowieka nieposiadającego ani jednej dywizji.

Papiestwo, ta na pierwszy rzut oka anachroniczna instytucja, jest więc warta zainteresowania. Kilka lat temu wydano szwedzkie tłumaczenie znakomitej książki Eamona Duffy'ego: *Święci i grzesznicy*, o historii papiestwa. Pewnym zaskoczeniem jest fakt, że [Göran Hägg](#) napisał książkę o tej samej tematyce, *Påvarna. Tví tusen år av makt och helighet* (Papież. Dwa tysiące lat władzy i świętości). Nie bacząc na potrzebę wprowadzenia czytelnika w bibliografię i nie podając jakimi źródłami się posługiwał (wątpię, czy napisał tę książkę na podstawie oryginalnych źródeł), Hägg stworzył wartką i interesującą opowieść dla czytelnika dawniej nazywanego inteligentem.

Katolska kyrkans historia (Historia Kościoła katolickiego), Dereka Holmesa i Bernarda Bickersa wydaje się być bardziej podręcznikiem do wykorzystania na katolickich seminariach. Jest to książka przeładowana faktami i nazwiskami, co zmienia niektóre strony w katalog. Są tutaj wszystkie możliwe fakty, ale podane w sposób niełatwy do strawienia dla zainteresowanego amatora. Brak spisu treści i indeksu nazwisk uniemożliwia używanie tej książki.

Hägg również nie ma ambicji przedstawienia nowych, wielkich sensacji, opowiada dramatyczną historię pełną przedziwnych postaci, jest to rzeczywiście zbiór świętych i grzeszników. Jego ambicją jest natomiast poprawienie negatywnego wizerunku Kościoła katolickiego, wizerunku stworzonego według niego przez szwedzkie media nie tylko obecnie, ale już od stuleci:

"O Watykanie — pisze Hägg — można wypisywać rzeczy, które mogłyby doprowadzić do procesu sądowego, lub tylko do wyśmiania, gdyby dotyczyły judaizmu, islamu lub Związku Równości Seksualnych. Sensacyjna powieść *Kod Leonarda da Vinci* pomimo swoich komicznych pomyłek i groteskowych twierdzeń sformułowanych we wstępie jako fakty, jest w naszym kraju traktowana jako ewangeliczna prawda... katolicy są traktowani tak bezceremonialnie jak w czasach panowania Gustawa Adolfa II."

Na 250 stronach książki Hägga mieści się dwa tysiące lat papieskich intryg. Zatrzymuje się on dłużej przy ważnych postaciach jak Grzegorz Wielki, założyciel średniowiecznego państwa papieskiego. A także przy ekstremistycznych i groteskowych wydarzeniach, na przykład przy pontyfikacie Aleksandra IV Borgii, żyjącego z 23-letnią kochanką Gulią Farnese. Innym dziwnym papieżem był Juliusz III, konno i z bronią w ręku prowadzący własną armię. Jego największym osiągnięciem było rozpoczęcie budowy kościoła św. Piotra.

Hägg przedstawia wybitnych teologów, świętych, skorumpowanych polityków, średniaczków i geniuszy w sposób wartki, anegdotyczny i zwięzły, nie skąpiąc własnych ocen. Jego podziw dla Jana Pawła II jest bezgraniczny. Był on „najbardziej wpływowym papieżem na politykę światową od stuleci”. Jego zasługi w walce z komunizmem są ogromne, ale jednocześnie nie był bezkrytycznym przyjacielem kapitalizmu, który ostro i bezpośrednio krytykował. Hägg broni także konsekwentnej postawy Jana Pawła II w kwestii dogmatów. Przywódca religijny, twierdzi pisarz, „ma prawo nakazywać swoim wiernym dowolne restrykcje i uważać styl życia innych za niemoralny”. Papież nie był szczególnie restrykcyjny w sprawach aborcji i środków antykoncepcyjnych. „Po prostu trzymał się tego, czego zawsze nauczano”.

W odróżnieniu od protestanckich konkurentów konsekwencja katolików w sprawach wiary okazała się być siłą. Żaden protestancki przywódca nie ma dziś takiego prestiżu i politycznej władzy jak papież. Hägg wystawia także wysoką ocenę obecnemu papieżowi, twierdząc, że kazanie, wygłoszone przez Józefa Ratzingera w czasie pogrzebu Jana Pawła II było prawdopodobnie najbardziej imponującym kazaniem wygłoszonym na placu św. Pawła od czasów Savonaroli, czyli od ponad pięciuset lat.

Najbardziej jednak imponuje, zdaniem Hägga, nie któryś z papieży, lecz Kościół katolicki jako organizacja, której żaden fatalny papież nie był w stanie wyrządzić większej szkody. Kościół katolicki jest ponadnarodowy, zorganizowany w ten sposób, że ani reformacja Marcina Lutra, ani cesarskie ambicje Napoleona, czy dzisiejsze zlaicyzowane poglądy na świat nie miały szansy na osłabienie go.

Można by powiedzieć, że w Szwecji nie ma zrozumienia dla chrześcijaństwa zawierającego przekonania religijne, niedające się natychmiast dopasować do aktualnych oportunistycznych, politycznie poprawnych poglądów.

Jako zlaicyzowany Szwed, przez całe moje życie pozbawiony religijnych skrupułów,

jestem w stanie zrozumieć nasz pragmatyczny stosunek do prawdy i do religijnych dogmatów. Spostrzegłem jednak, że to my, Szwedzi, jesteśmy wyjątkiem, a nie normą, jak chętnie głosimy i jak nam się długo wydawało.

Sceny na wypełnionym młodzieżą placu św. Piotra, która, jestem o tym przekonany, w wielu wypadkach często i chętnie grzeszy — powinny zmusić nas do większej ostrożności w krytykowaniu papistów i mężczyzn w czarnych sutannach.

Bez względu na to, jak jesteśmy temu niechętni, musimy zaakceptować, że przesłanie Oświecenia nie jest aż tak uniwersalne, jak nam się długo wydawało. Jan Paweł II jest dzisiaj większą siłą niż Voltaire.

Tłumaczenie z pozwoleniem autora.

Carl Rudbeck

Znany krytyk literacki i publicysta liberalny, publikujący w największych szwedzkich gazetach. Założyciel pisma „Smedjan” (Kuźnica).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-07-2006 Ostatnia zmiana: 21-07-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4943) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4943>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl